

## **Antonina Karpowicz-Zbińkowska: René Jacobs, Monteverdi, „L'Incoronazione di Poppea”**

„Koronacja Poppei”, skomponowana na rok przed śmiercią Monteverdiego, jest jednym z najbardziej zagadkowych jego dzieł, kto wie, czy nie bardziej nawet niż jego Nieszpory Maryjne – pisze Antonina Karpowicz-Zbińkowska w cyklu „Perły muzyki dawnej”.

René Jacobsa znamy m.in. jako zasłużonego śpiewaka, dysponującego głosem kontratenorowym, wykonawcę muzyki barokowej, jednak mimo wszystko bardziej doceniam go jako dyrygenta. Zwłaszcza zaś zachwycająca jest jego interpretacja ostatniej opery Monteverdiego (1567–1643) – *Koronacji Poppei*. Sądzę, że to jest chyba jego najlepsze nagranie.

Opera ta, skomponowana w 1642 r., a więc na rok przed śmiercią Monteverdiego, jest jednym z najbardziej zagadkowych jego dzieł, kto wie, czy nie bardziej nawet niż jego Nieszpory Maryjne.

Opowiada ona o epizodzie znanym z przekazów Tacyta o tym, jak to Neron zakochał się w cudzej żonie – Poppei i postanowił za wszelką cenę uczynić z niej swą żonę. Wydarzenia te są tutaj nieco zmienione w stosunku do źródeł historycznych, nagięte pod tezę, że wszystkim na świecie rządzi Amor.

Opera zaczyna się zresztą od sceny, w której dyskutują na ten temat Fortuna i Cnota, Amor zaś zakłada się z nimi, że pokaże im swoją wszechwładzę. Tak też się rzeczywiście dzieje: jesteśmy bowiem świadkami całej serii intryg, motywowanych nową namiętnością Nerona, w wyniku których skazuje on swoją żonę Ottavię na wygnanie, potem to samo spotyka Ottona – męża Poppei i zakochaną w nim Drusillę. Dramatyczną zwłaszcza postacią jest Seneka, wielki filozof i wychowawca Nerona, który usiłuje odwieść swego wychowanka od takiego postępowania, za co zostaje zmuszony do popełnienia samobójstwa.

*Opera rządzi się swoimi  
własnymi prawami  
dramaturgicznymi, dlatego  
nie ma tu zbyt wielkiego  
znaczenia prawda historyczna*

Jak widzimy, opera rządzi się swoimi własnymi prawami dramaturgicznymi, dlatego nie ma tu zbyt wielkiego znaczenia prawda historyczna. Zresztą

*Koronacja Poppei* była pierwszą w historii operą opartą na wydarzeniach historycznych a nie mitologicznych. Autorem libretta był wenecki adwokat Francesco Busenello. W jego ujęciu opera ta przedstawiała pesymistyczny obraz świata, w którym rzeczywistą władzę sprawują zmysły, a zwłaszcza to, co on sam nazywał „delirium zmysłów”, a więc wszelkie nieuporządkowane pożądanie, oraz – siła.

Zagadkowa w tym dziele jest nie tyle taka wizja świata, co raczej jej realizacja muzyczna, której dokonał Monteverdi. Wiadomo, że on sam był platonikiem. Zgodnie zaś z platońskim ujęciem Eros to umiłowanie

najwyższego Piękna, które ostatecznie staje się tożsame z Dobrem. Tymczasem w tej hedonistycznej wizji Busenella nie widać ani śladu takiego ujęcia Piękna, Dobra i miłości.

Po drugie, sama kompozycja opery sugeruje jednak pewną gloryfikację miłości zmysłowej. Przynajmniej dwie sceny ukazują wielkich przegranych tego dramatu: scena, w której Ottavia żegna się z ojczyzną oraz scena, gdy Seneka wygłasza płomienną mowę tuż przed popełnieniem samobójstwa. Możemy sobie tłumaczyć ich doczesny upadek odniesionym jednak jednocześnie moralnym zwycięstwem, zwłaszcza w kontekście stoickiej nauki głoszonej przez Senekę, jednak formalnie te dramatyczne sceny zostają całkowicie przyćmione przez końcowy triumf Poppei i Nerona. W uszach pozostaje nam przede wszystkim słodczy melodii wyśpiewywanych przez duet szczęśliwych kochanków.

Układ tego utworu nie ma zatem charakteru jakiegoś moralitetu, który można było przecież łatwo z niego uczynić. Wiemy przecież jak marnie skończyli zarówno Poppea jak i Neron. Zarówno autor libretta jak i kompozytor byli świadomi postawy moralnej obydwójga oraz tego co ich spotkało. Nie to zatem stanowiło cel tego dzieła.

Byłby to zresztą bardzo przewrotny moralitet, głoszący pochwałę ulotnych uczuć i namiętności oraz zmysłowych przyjemności – a więc tak pojętego Amora, zwłaszcza, że wychodzący spod pióra Monteverdiego, który znany był ze swojej postawy surowego moralisty.

Może zatem, idąc za intuicją Ewy Obniskiej, wyjaśnienie tej zagadki leży w rozumieniu celu muzyki przez Monteverdiego, dla którego najwyższym jej celem jest dążenie do prawdy emocjonalnej. Muzyka ma być, w jego ujęciu, nośnikiem prawdy emocjonalnej i tylko tym. W tym sensie dzieło to spełnia swe zadanie znakomicie.

Muzycznie *Koronacja Poppei* to jest istna kopalnia cudownych pomysłów muzycznych. Jednak najbardziej znany finałowy duet *Pur ti miro, pur ti godo* jest dziełem innego kompozytora, być może Francesco Cavallego.

W nagraniu Jacobsa wyjątkowo ciekawa jest obsada: partię Nerona wykonuje kobieta – Guillemette Laurens, natomiast partię Arnalty – niani Poppei – mężczyzna – Christoph Homberger, który brawurowo zresztą wykonuje solową arię w I akcie.

*Antonina Karpowicz-Zbińkowska*



Sfinansowano przez Narodowy Instytut  
Wolności - Centrum Rozwoju  
Społeczeństwa Obywatelskiego  
ze środków Programu Rozwoju  
Organizacji Obywatelskich  
na lata 2018 – 2030

